



Gitta Rutledge

Pisarka i poetka Gitta Rutledge jest przedstawicielką trzech wielkich kultur – polskiej, żydowskiej i amerykańskiej. Jej barwne, ale nie pozbawione dramatu życie toczyło się na trzech kontynentach – w Azji, Europie i Ameryce Północnej.

Poetka urodziła się... w Czelabińsku. Jest to miasto usytuowane w paśmie gór Ural, położonych... na pograniczu Europy i Azji. W poznańskim Studium Medycyny ukończyła Wydział Elektrodziagnostyki. Działalność literacką rozpoczęła na Manhattanie, gdzie zamieszkiwała podczas emigracji, trwającej niemal cztery dekady. W roku 2009 powróciła do Polski. Artystka jest członkinią prestiżowego zawodowego Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, z siedzibą w Londynie (UK). Od 2013 roku przynależy do Stowarzyszenia Dziennikarzy, Pisarzy i Artystów Polskich w Malmö (Szwecja). Kolejnym etapem jej literackiej drogi było przyjęcie w 2014 roku w poczet członków Zrzeszenia Literatów Polskich im. Jana Pawła II w Chicago (USA). Artystka jest twórczynią kilku gatunków sztuki literackiej (liryka, powieść, satyra, literatura dziecięca, opowiadania).

W 2015 roku Gitta Rutledge wydała obszerną powieść autobiograficzną „Podróż przez życie”, którą do druku bardzo starannie przygotowało Wydawnictwo Empi 2 z Poznania. Odbyła wiele spotkań autorskich, podczas których omawiana książka, podobnie jak liryka jej autorstwa, cieszyła się aplauzem czytelników. Z okazji jubileuszu X-lecia pracy literackiej Gitty Rutledge – w 2017 roku na rynku wydawniczym ukazała się książka jej autorstwa zatytułowana „Blaski”.

Twórczość, zarówno poetycka jak i prozatorska tej poetki i pisarki reklamowana i publikowana jest w Almanachach, Antologiach i wielu periodykach, takich jak *Pamiętnik Literacki*, *Polska Gazeta*, *Arena*, *Miasteczko - Poznań*, *Listy z daleka*, *Okolica Poetów*, *Myśl Literacka*, *Gazeta Kulturalna*, *Horyzonty*, *Spojrzenie*, *Metafora*, *Przyjaciółka*, *Quo Vadis...* Od kilku lat artystka poważnie choruje, ale nadal stara się być aktywna zawodowo, a ostatnio jej twórczość znalazła miejsce w kilku Almanachach.

Czuję się jak samotny biały żagiel na samym środku wzburzonego falami oceanu

Z Gittą Rutledge, poetką, pisarką, artystką, członkinią Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie w Londynie, rozmawia Marta Bielawska-Borowiak

– *Urodziła się pani na pograniczu Europy i Azji. Ma pani obywatelstwo polskie i amerykańskie. Który krąg kulturowy jest pani bliższy? Ta kultura łączy się czy ściiera?*

– W zasadzie, jestem przedstawicielką... nie dwóch, a trzech wielkich kultur: polskiej, żydowskiej i amerykańskiej. Zdecydowanie najbliższa mi... jest kultura polska. W Polsce zdobyłam wykształcenie i przyjaciół. Tutaj też wybudowałam i urządziłam swój dom. W mojej twórczości każda z tych kultur łączy się, przenika nawzajem i jest dla mnie bardzo ważna. Przytoczę wiersz, który wyjaśnia mój światopogląd.

DWIE RASY

...w naturze człowieka,
kryje się DOBRO... i to, co dobrem nie urzeka
miłość, jak Temida nie rozróżnia kolorów
dla niej nie ma uprzywilejowanych wśród nas
powinna zgoda, szacunek i miłość... panować wśród ras
chcę, by bezpiecznej się żyło... nie zagrażał terroryzm
niech każdy zrozumie i w tej kwestii się nie myli
są tylko DWIE RASY na świecie... ludzie PODLI i DOBRZY
...empatyczni... wrażliwi...

– *Kiedy zaczęła pani pisać? Co panią pchnęło, zmotywowało w tym kierunku?*

– Podczas 37-letniego pobytu w USA moje niełatwe życie umilało mi pisanie poezji do szuflady. Debiutowałam książką zatytułowaną LABIRYNT wydaną przez wydawnictwo HELIODOR w Warszawie w roku 2008. Wkrótce po wydaniu tej książki, na łamach periodyku „PRZYJACIÓŁKA” pojawiła się propozycja skierowana do czytelników, dotycząca przysyłania ciekawych opowiadań. Napisałam... o swoim dość niezwykłym życiu. Byłam zaskoczona, gdy po pewnym czasie przysłano mi przepiękny bukiet kwiatów, gdyż jak się okazało wygrałam ten konkurs. Moje opowiadanie znalazło się na łamach „PRZYJACIÓŁKI”, a pani redaktor Urszula Zubczyńska była uprzejma dodać, iż mój skrótowo opisany los, to doskonały materiał za-

równy na film, jak i powieść autobiograficzną, którą ona chętnie by przeczytała. W tym momencie zdołałam uwierzyć w siebie... i tak to się zaczęło. Osiem lat później, w 2015 roku, faktycznie napisałam, wydałam i wysłałam do pani redaktor Urszuli Zubczyńskiej ponad 450-stronicową powieść autobiograficzną zatytułowaną PODRÓŻ PRZEZ ŻYCIE, a ona przysłała do mego domu w Poznaniu dziennikarkę z Warszawy, aby w periodyku „PRZYJACIÓŁKA” mógł zaistnieć obszerny, dwustronicowy reportaż dotyczący mojej twórczości, któremu nadano tytuł - „DZIĘKI WAM NAPISAŁAM KSIĄŻKĘ”. Aktualnie jestem autorką ośmiu książek.

– Bardzo długo mieszkała pani w Stanach. Jak pani wspomina tamten czas?

– Tak, to prawda. Mój romans z Ameryką trwał niemal cztery dekady. Ponieważ znam język angielski, więc nigdy ciężko nie pracowałam w Ameryce, ale był to czas bardzo trudny dla mnie... pod względem emocjonalnym.

– W pani życiu pojawia się Londyn i Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Jak długo była pani związana z Londynem?

– Paradoksalnie w Londynie byłam tylko jeden raz w życiu. Był to marzec 2013 roku. Już jako członkini Związku zostałam zaproszona przez ZPPnO i w tym czasie zorganizowano moje spotkanie autorskie. Do omawianego Związku w 2011 roku złożyłam wniosek dotyczący członkostwa. Zdawałam sobie sprawę, że będąc emigrantką przez 37 lat, znam sprawy związane z emigracją, a fakt ten był dość istotny, jeśli chodzi o przynależność do tego prestiżowego Związku Pisarzy Polskich, gdzie spotkałam się z szacunkiem i serdecznością. Zaistniał też inny ważny powód, gdyż w 2009 roku, po powrocie do Polski, otrzymywałam bardzo złośliwe paszkwile. Dla przykładu przytoczę jeden z nich... „Pani książki widziano na śmietniku” No cóż, jest faktem, że przebywając w USA i nie tylko, widywałam na śmietniku książki naprawdę WIELKICH mistrzów literatury światowej i wprawdzie leżeć w tak dobrym towarzystwie... to żaden wstyd, ale nie chciałam zawracać sobie głowy ludzką zawiścią, więc w 2010 roku złożyłam wniosek o przyjęcie mojej kandydatury do ZPPnO. Na decyzję czekałam 10 miesięcy, ale warto było czekać, bowiem moja twórczość spotkała się z uznaniem w prestiżowym Związku, jakim jest zawodowy Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, z siedzibą w Londynie.

– *O czym pani najchętniej pisze? Co jest pani szczególnie bliskie, wyraźne, co przebija w pani poezji?*

– Nie mam ulubionych tematów, ale gdy w moim życiu lub na świecie wydarza się coś, co porusza moją wrażliwą duszę, wówczas ubieram w słowa, to, co odczuwam w związku z zaistniałym wydarzeniem. Dla przykładu przedstawię utwór zatytułowany

OBДАРЗАЈМЫ ДОБРЕМ

świat bólu niszczy ufność... w ludzkość która otacza
czy dobroć, szlachetność, przyjaźń,
to pusty dźwięk, który na znaczeniu utracił?
zarówno przyjaciół jak i wrogów, obdarzajmy... DOBREM
może potrafią zrozumieć, że zawiść, krzywda, nienawiść
zamierzonego skutku... nie przynosi
a w zamian... jest NAJLEPSZYM motywatorem
niech się DOBRO szerzy, zło... na zawsze odejdzie
niech zapanuje miłość, radość i szczęście
niech nie będzie obojętny los tego, kto na pomoc czeka
jak najczęściej wśród ludzi... odnajdujmy CZŁOWIEKA...

– *Obecnie mieszka pani w Polsce. Co skłoniło panią do powrotu?*

– Na mój powrót, bardzo wiernie czekał... mój dom. Sądziłam, że w Polsce będę znacznie mniej odczuwała samotność, jaką zafundowało mi życie, ale okazało się, że zarówno mnie, jak i samotności udało się pokonać ocean i samotność bardzo szybko odnalazła mnie. Na szczęście lubię moją „samotnię” i aktualnie, oprócz pisania, wielką radość sprawiają mi wszelkie zabiegi, związane z upiększaniem mego niewielkiego przydomowego ogródka.

– *Jakie znaczenie w pani życiu ma poezja?*

– Myślę, że na to pytanie najtrafniej odpowie wiersz mojego autorstwa

ZWIERCIADŁO

...gdy nie pomagało już... NIC
i nic nie było w stanie bólu... zagłuszyć
na ratunek przybyły wiersze
rozświetlając mroczne katakumby
poezjo, nazwano cię trafnie i pięknie
...jesteś niezwykłym lustrem...
TY JESTEŚ ZWIERCIADŁEM DUSZY
traktuję cię... z miłością
zastanawiam się nad najtrafniejszą metaforą
najczęściej znajduję ją w sercu... stąd wiersze się biorą

jak tworzysz?... pytają
gdy zastanawiam się czy jest sens rozumienia śpiewu ptaków
zgłębiania tajemnic nocy, czy piękna kwiatów
dopytują, która poezja bliższa mej duszy? klasyczna czy biała?
ta... która serca poruszy...

– *Osiągnęła pani bardzo dużo. A jakie jest teraz pani największe marzenie?*

– Bardzo dziękuję za sercu miły komplement. Ja każdej nocy w modlitwie proszę Boga o zdrowie, którego mi bardzo brak... oraz dziękuję, między innymi za to, że Bóg pozwolił mi odkryć dar, którym mogę i potrafię dzielić się z innymi.

– *Czy znalazła pani swoje miejsce na ziemi?*

– Takiej osobie jak ja naprawdę nie łatwo powiedzieć, że znalazła swoje miejsce na ziemi, gdyż całe życie czuję się jak samotny biały żagiel na samym środku wzburzonego falami oceanu, ponieważ całą rodzinę ze strony ojca utraciłam w koncentracyjnym obozie zagłady. Mój tatuś ocalał tylko dlatego, że w tym czasie z Tarnopola był wywieziony na Ural, ale to długa historia, którą ze szwajcarską dokładnością opisałam w PODRÓŻY PRZEZ ŻYCIE.

– *Z której książki jest pani najbardziej dumna?*

– Najbardziej jestem dumna z dwóch ostatnich książek, czyli wydanej w 2017 roku przez wydawnictwo Empi2 z Poznania, którą zatytułowałam BLASKI, a wydanej z okazji mojego X jubileuszu pracy literackiej. Drugą książką jest PODRÓŻ PRZEZ ŻYCIE. Ta pozycja literacka jest jedyna i niepowtarzalna, jak jedyny i niepowtarzalny jest każdy z nas. Wprawdzie napisałam ją z pozycji kobiety przegranej, ale znawcy literatury zdołali zauważyć, że ta książka ma charakter terapeutyczny. Piszę w niej... „jeśli moja podróż przez życie, zdoła pomóc choćby jednej, jedynej emocjonalnie udręczonej istocie w zrozumieniu, że można przetrwać tornado życiowe i pozostać przy zdrowych zmysłach, to mój wysiłek pisarza spełnił swoje zadanie”.

Tancerze...

Jeszcze Polska nie zginęła i nigdy nie zginie!!!

to, co odbywa się na naszych oczach
przypomina...arenę cyrkową,
taniec nieudolnych tancerzy
na cienkiej, rozchwianej linie

skóra cierpnie,
gdy obserwujemy światowe wydarzenia
chcemy wierzyć,
że tancerze, utrzymają się na wysokości
bo jeśli spadną
trudno będzie uporać się z wyrzutami sumienia

w duszach obserwatorów zapada zmrok
serca przestają bić miarowo,
jest coraz bardziej niebezpiecznie
balansujący tracą równowagę
od upadku dzieli...tylko krok

czyżby nie liczyli się z konsekwencjami?

**NIE ZAUWAŻAJĄ POTEŹNYCH NIEDŹWIEDZI
ANI PRZYGOTOWYWANEGO DLA NICH... SPRZĘTU**
z maniackalnym uporem walczą o prawo
do popełniania NIEOBLICZALNYCH błędów

NADZIEJO!!!
jak to dobrze, że umierasz... ostatnia

No storm can last forever

Pełnia księżyc, mnóstwo gwiazd
rozświetla nieba granat
korona wirus spłoszył nas
...izoluje w domu
ogród jedynym oknem na świat,
przydałby się każdemu...

cisza.... na wietrznej pustyni,
tylko poświata ogrodowych lamp
rozświetla duet kamiennych dam,
uwielbiam je,
niczym Pigmalion swoją Galateę,
dociera optymistyczna myśl
...no storm can last forever

oczekujemy tego, co było
wspominamy... przeszłość,
która tak nagle się skończyła
zdecydowanie, mamy dość złego !!!
w pandemii łatwo rozróżnić
serca obdarzone empatią
od serca...kamiennego

...

Niezwykła Poezja

Miałam okazję uczestniczyć w spotkaniu autorskim związanym z wydaniem tomiku wierszy: „Fascynacje” i przekonać się, że autorka tchnęła ducha w spotkania poetyckie, które kojarzą się z „bardzo umarłym poetą”. Pani Rutledge deklamuje swoje wiersze z pasją, przez co doznanie jest bardzo głębokie i chce się jej słuchać bez końca. To „performance” na wysokim poziomie, do którego nie przywykliśmy. W tym kraju to naprawdę robi wrażenie bo jak wiadomo spotkania poetyckie to usilne udawanie, że rozumiemy co poeta miał na myśli. Wyjątkowość poezji Gitty Rutledge polega na budzeniu w nas emocji, a właśnie tak powinno być.

Gitta Rutledge urodzona na pograniczu Europy i Azji, w Czela-
bińsku na Uralu. Poetka z obywatelstwem polskim i amerykańskim.
Ukończyła Wydział Elektroradiologii w Poznańskim Studium Me-
dycyny. W 1972 roku wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Re-

gularnie odwiedzała Polskę, władając językiem polskim, angielskim i rosyjskim. Pisać zaczęła na Manhattanie, gdzie mieszkała trzydzieści siedem lat. W 2008 roku zadebiutowała zbiorem wierszy pt. *Labyrinth*. W 2010 roku ukazał się kolejny zbiór liryków pt. *Fascynacje*, którego promocja miała miejsce w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. W pierwszych dniach 2011 roku na rynku wydawniczym pojawiła się następna książka tej autorki – *Zwierzenia*, a w maju tego roku ukaze się kolejna książka liryczna – *Namiętności*.

Karolina Maciaszczyk

•••

Ona

samotność?
czy...znowu inne od wyobrażeń
życie w duecie
jakiego ONA... nie chce?

za oknem,
huczy złowieszczy wiatr
powalając...
wieloletnie drzewa z korzeniami
łomocze... zranione serce

a ONA ?
mądra, piękna, głęboko zamyślona
zdecydowana... na samotny spacer
SZEROKĄ ULICĄ ŻYCIA
idzie...wprost pod wiatr

słone perły toczą się po policzkach
lecz... po głębokim przemyśleniu
rozsądna kobieta,
jedynego...
słusznego wyboru dokonała

dzielna, empatyczna, utalentowana
potrafiąca zawalczyć... o SIEBIE
znam Ją, od wielu, wielu lat
właśnie taka, a nie inna
jest...ONA

Poznań 21 lutego 2022 Gitta Rutledge